

Linia Curzona – największe oszustwo XX wieku?

1 kwietnia 2015

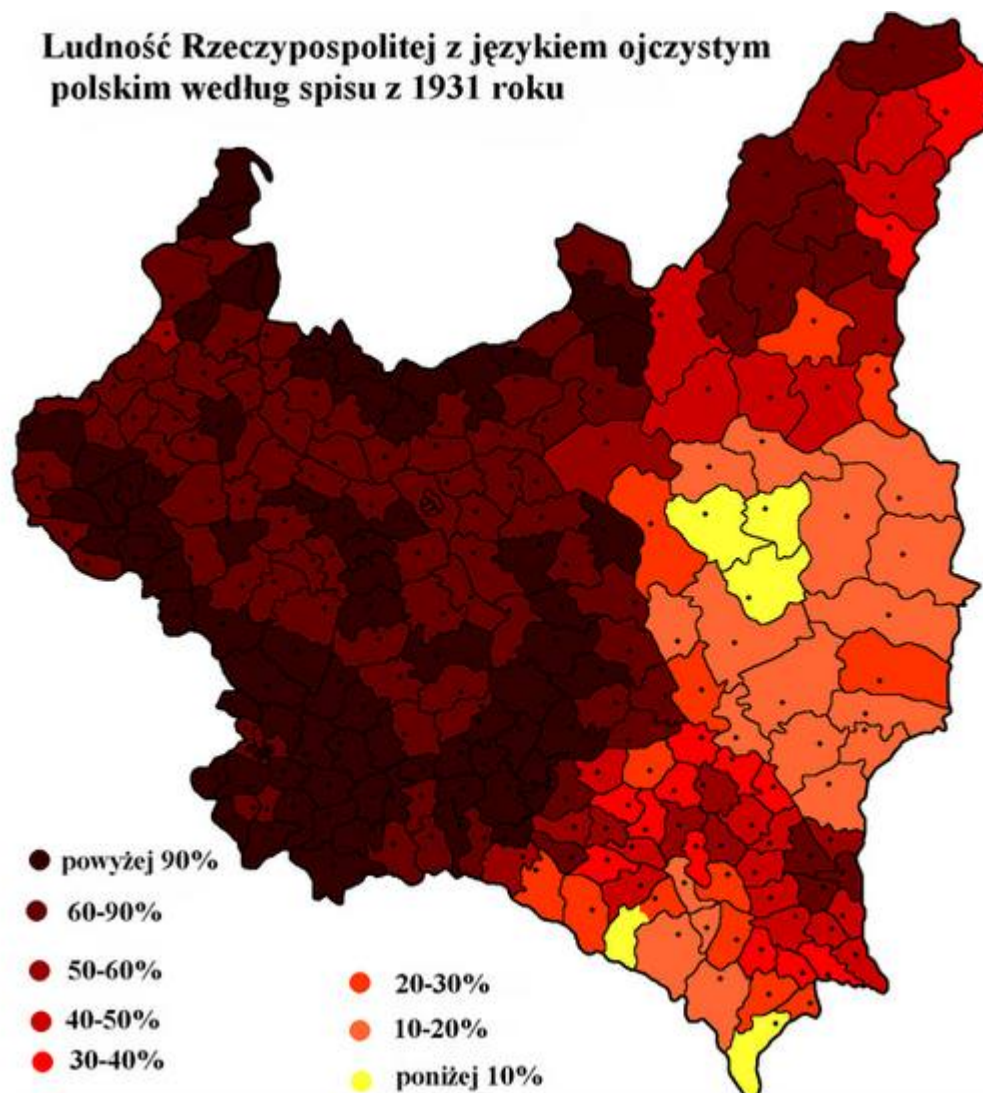
Dziś linia Curzona to wśród specjalistów historyczne i polityczne pojęcie, mające stanowić pragmatyczną podstawę ustalania granicy między Polską a ZSRR. Jednak w świetle wcale nie najnowszych ustaleń wynika, że ta granica, przebiegająca w większości między Polską a Ukrainą, wcale nie została wytyczona na bazie linii Curzona, tylko ok. 60–100 km na zachód od niej. Z oczywistą szkodą dla Polski...

W geopolityce pojawiło się to pojęcie w pragmatycznej koncepcji, jako proponowana linia rozejmowa wojsk polskich i bolszewickich, opisana w nocie z dnia 11 lipca 1920 r., wystosowanej przez ówczesnego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda George'a Curzona do ludowego komisarza spraw zagranicznych RFSRR Gieorgija Cziczerina. Jej przebieg oparty został na treści „Deklaracji Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w sprawie tymczasowej granicy wschodniej Polski” z 8 grudnia 1919 r.



Narodowości w międzywojennej Polsce i krajach sąsiednich.

**Ludność Rzeczypospolitej z językiem ojczystym
polskim według spisu z 1931 roku**



Linia ta miała przebiegać, poczynając od Grodna przez Brześć i Dorohusk a następnie na wschód od Hrubieszowa. Dalej miała biegać obok Kryłowa, skąd na zachód od Rawy Ruskiej i na wschód od Przemyśla. Stąd biegła aż do głównej grani Karpat. Pod wyżej wspomnianym dokumentem 8 grudnia 1919 r. podpisał się Georges Clemenceau, wówczas przewodniczący Rady Najwyższej Mocarstw. Uważano w ówczesnym w politycznym establishmencie Ententy tę linię za wschodnią granicę obszaru, na którym rząd polski ma prawo do utworzenia własnej administracji, w terminie przewidzianym przez Traktat z 28 czerwca 1919 r. Deklaracja ta jednak nie przesądzała dalszych działań strony polskiej: „Prawa, z jakimi Polska mogłaby wystąpić do terytoriów położonych na wschód od wymienionej linii są wyraźnie zastrzeżone”.

Na paryskiej konferencji pokojowej, kończącej Wielką Wojnę,

ustalono przebieg polskiej granicy zachodniej z pokonanymi Niemcami, natomiast nie ustalono wschodniej. Przyczyną takiego stanu rzeczy była nadzieja, jaką Zjednoczone Królestwo, ale także, chociaż w mniejszej skali, Francja, liczyły na restaurację białej Rosji. Tym samym stawiało to zagadnienie wschodnich granic polskich na porządku dziennym i skłoniło zwycięską koalicję do wysunięcia projektu tymczasowego i tylko prowizorycznego rozgraniczenia Polski i Rosji. W swoim projekcie tymczasowej granicy zachodni dyplomaci oparli się głównie na granicach III rozbioru Polski, czyli na przebiegu zachodniej granicy Rosji z 1795 r. Przedstawiona w Deklaracji koncepcja granicy była tożsama z tzw. linią Focha. Ta ostatnia przewidywała jednak tylko nową granicę w części północnej. Rozgraniczała m.in. polską część Suwalszczyzny od hipotetycznej jeszcze wtedy Litwy. Nie obejmowała jednak Galicji z tego prostego powodu, że obszar ten nigdy do Rosji nie należał [1].

Austria, podpisując traktat pokojowy, zrzekła się w artykule 91 suwerenności m.in. nad Galicją na rzecz Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych. W samej Galicji trwały już tymczasem walki między wojskami polskimi i tzw. Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Mocarstwa Ententy miały w stosunku do niej własne plany. 22 lutego 1919 r. we Lwowie przedstawicielom rządów Polski i ZURL została przedstawiona linia demarkacyjna zawieszenia broni w Galicji, pozostawiająca Lwów i Borysławsko-Drochobyckie Zagłębie Naftowe po stronie polskiej, przy jednoczesnym uznaniu ZURL przez Ententę i pozostawieniu po stronie ukraińskiej Tarnopola i Stanisławowa. Była to tzw. linia Barthelemy'ego, pochodząca od nazwiska francuskiego generała – szefa misji mediacyjnej ze stycznia-lutego 1919 r. Projekt zawieszenia broni i linii demarkacyjnej odrzuciła w końcu lutego tego roku strona ukraińska, licząc zapewne na korzystne dla siebie rozstrzygnięcie militarne [2]. Strona polska mimo to starała się skłonić przedstawicieli elit ukraińskich do zaakceptowania linii rozejmowej Sokal-Busk-Halicz-Kalusz-Karpaty. Była to

propozycja hrabiego Aleksandra Skarbka z lutego 1919 r., którą kilka miesięcy później Józef Piłsudski skorygował na korzyść Ukraińców do postaci Sokał-Busk-Kałusz-Karpaty. Oba te warianty rozgraniczenia zakładały jednak, że Lwów pozostanie przy Polsce. Wszelkie próby uzgodnienia linii demarkacyjnej z rządem ZURL kończyły się fiaskiem z powodu agresywnej postawy strony ukraińskiej.

Mocarstwa zachodnie miały natomiast szereg wątpliwości w kwestii przyznania Polsce Galicji Wschodniej ze Lwowem, nie były również zgodne co do zakresu koncesji na rzecz Polski. Wyrazem tych różnic był „Raport nr 3” z 17 czerwca 1919 r. Komisji do Spraw Polskich Konferencji Pokojowej w Paryżu, na czele której stał Jules Cambon. Dokument wytyczał dwie linie rozgraniczenia wschodniej granicy Polski na obszarze wschodniogalicyskim (tzw. linia A i B). Linia „A”, za którą optowali antypolsko nastawieni Brytyjczycy, biegła, w przybliżeniu, zgodnie z przebiegiem aktualnej granicy wschodniej od Kryłowa do Karpat, a zbieżna ze stanowiskiem francuskim linia „B” zostawiała po stronie polskiej Lwów i znaczną część naftowego zagłębia borysławskiego.

Po nieudanej ofensywie ukraińskiej, kontrofensywie polskiej i w konsekwencji po zajęciu w lipcu 1919 r. całego terytorium Galicji po rzekę Zbrucz przez wojska polskie, Ententa postanowiła decyzją z 21 listopada 1919 r. przekazać Polsce zarząd (mandat) nad całą Galicją na 25 lat a następnie przeprowadzić plebiscyt w kwestii przynależności państwowej tego terytorium przy jednoczesnym nadaniu przez Polskę autonomii terytorialnej, ludności Galicji Wschodniej. Podstawą decyzji Ententy, wynikającą z prawa międzynarodowego, był traktat pokojowy, który Austria podpisała w Saint Germain i w którym zrzekła się dotychczasowej suwerenności nad terytorium całej Galicji na rzecz mocarstw Ententy, pozostawiając im decyzję w sprawie dalszej przynależności państwowej tego terytorium [3].

Decyzja Ententy wywołała oburzenie w Polsce. Sejm,

przytłaczającą większością głosów, przyjął uchwałę sprzeciwiającą się decyzji mocarstw – co jednak nie miało znaczenia prawnomiędzynarodowego. Jednocześnie Warszawa, wykorzystując zmianę sytuacji politycznej w Rosji, czyli upadek ruchu białych (klęska wojsk Antona Denikina na Ukrainie; Symon Petlura, pobity przez białych i czerwonych Rosjan, rozpoczął właśnie w Warszawie rokowania o sojusz z Polską), podjął energiczne, zakulisowe działania dyplomatyczne, które doprowadziły 22 grudnia 1919 r. do zawieszenia wykonania uchwały z 21 listopada, co w praktyce oznaczało powrót do negocjacji w tej kwestii.

Trzeba dodać, że politycy Ententy zupełnie nie znali realiów demograficznych, historycznych i politycznych Galicji Wschodniej i nie mieli sensownego projektu rozwiązania problemu. Skoro odrzucali możliwość istnienia państwa ukraińskiego, uważając to za problem wewnętrzny Rosji, to możliwe były dwa rozwiązania: albo Galicja Wschodnia pozostaje w ramach Rosji, albo w Polsce, co było potwierdzeniem status quo istniejącego od lata 1919 r. W umowie sojuszniczej natomiast, zawartej pomiędzy Polską a URL z 21 kwietnia 1920 r. granicę polsko-ukraińską ustalono na rzece Zbrucz.

* * *

Podczas konferencji w Spa 10 lipca 1920 r., w obliczu przewidywanej klęski Polski w walce z bolszewikami, Brytyjczycy wysunęli propozycję wycofania wojsk polskich na linię demarkacyjną Niemen-Bug. Sprawy Galicji, Śląska Cieszyńskiego oraz Gdańska, Polska miała zostawić do rozstrzygnięcia mocarstwom Ententy. W Galicji Wschodniej linią demarkacyjną miała być linia frontu w momencie zawieszenia broni. Zatem w Spa nie wyznaczono linii demarkacyjnej w Galicji. Dyplomacja brytyjska podjęła jednak kroki, by i tam, zgodnie z postanowieniami konferencji, wyznaczyć konkretną linię demarkacyjną. Rozgraniczenie to, na które cofnąć się miały wojska polskie, a bolszewickie jej nie przekraczać, ustanowiono właśnie na Niemnie i Bugu. Zatem była to de facto

linia z Deklaracji z grudnia 1919 r. W Galicji miała ona bieć od Bugu wzdłuż linii Sokał-Busk-Kałusz i dalej do Karpat ze Lwowem po stronie polskiej. Jej przebieg miał zostać następnie przesłany w telegramie do bolszewickiego komisarza spraw zagranicznych Gieorgija Cziczierina 11 lipca 1920 r. Jednakże już w trakcie trwania konferencji w Spa bolszewicy odrzucali wszelkie propozycje linii demarkacyjnych, ustalanych przez mocarstwa Ententy. Następnie 17 lipca 1920 r. odrzucili już nie tylko propozycję linii demarkacyjnych, ale również samą możliwość pośredniczenia przez Ententę w kwestiach polsko-bolszewickich.

Dowództwo bolszewickie a najbardziej ludowy komisarz ds. wojny Lew Trocki, liczyło bowiem na szybkie opanowanie Polski i wkroczenie bolszewickich oddziałów na obszar Niemiec, gdzie miała, wg koncepcji Włodzimierza Lenina, wybuchnąć powszechna rewolucja proletariacko-ludowa. Następnym etapem miał być podbój całego kontynentu europejskiego przez połączone bolszewicko-niemieckie oddziały rewolucyjne. Włodzimierz Lenin skwitował próby mediacji Ententy słowami: „Za pomocą drobnego szachrajstwa chcą nam odebrać zwycięstwo” [4]. Oficjalnie jednak radziecka dyplomacja głosiła koncepcję dwustronnych rokowań polsko-bolszewickich bez udziału politycznych pośredników. W efekcie, mimo przyjęcia warunków Ententy przez Władysława Grabskiego, sprawę wyznaczonej linii demarkacyjnej w Galicji uznano za bezprzedmiotową i nieaktualną. Rezultatem było uzgodnienie przedstawicieli Ententy ze stroną polską, że za podstawę do przyszłych rokowań pokojowych polsko-bolszewickich bądź też polsko-ukraińskich w Galicji tak czy inaczej będzie się uważać „linię frontu” [5]. Premier Władysław Grabski na konferencji w Spa podpisał więc dokument, w którym nie było mowy o konkretnej linii rozejmowej w Galicji.

15 lipca 1920 r. w Spa rząd polski zgodził się „przyjąć decyzję Rady Najwyższej w sprawie granic litewskich, przyszłości Galicji wschodniej, sprawy Cieszyńskiej i

przyszłego traktatu gdańsko-polskiego" [6]. W traktacie ryskim, już po polskich zwycięstwach, granicę między Polską a USRR na odcinku galicyjskim ustalono na Zbruczu, co wobec nieuznawania Rosji radzieckiej na forum międzynarodowym miało jedynie charakter dwustronny w postaci wyrzeczenia się pretensji radzieckich do Galicji Wschodniej. Granica ta jednak ostatecznie została uznana przez Radę Ambasadorów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w Paryżu decyzją z dnia 15 marca 1923 r. [7].

W dniu 26 września 1922 r. Sejm RP przyjął w intencji uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia mocarstw nigdy nie uchyloną i nigdy nie wprowadzoną w życie ustawę o „zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego”, w praktyce swych rozstrzygnięć ustalającą dla obszaru Galicji Wschodniej status analogiczny do autonomicznego województwa śląskiego. Były to min. odrębna kuria polska i ukraińska każdego sejmiku wojewódzkiego o uprawnieniach analogicznych do Sejmu Śląskiego, powołanie w ciągu dwóch lat uniwersytetu ukraińskiego, uczynienie języka ukraińskiego równorzędnym urzędowym w województwach, zakaz prowadzenia państwowej kolonizacji ziemskiej [8].

W 1923 r. Rada Ambasadorów ostatecznie uznała suwerenność Polski w Galicji Wschodniej, przy zastrzeżeniu wprowadzenia przez Polskę statusu autonomicznego dla tego terytorium, czego surogat stanowiła ustawa z września 1922 r., stwierdzająca już w samym tytule szczególny charakter tego terytorium w ramach państwa polskiego [9]. USRR wniosła protest przeciwko zaniechaniu plebiscytu. Protest został odrzucony przez Polskę z powołaniem się na zapisy traktatu ryskiego i fakt, że terytorium Galicji Wschodniej nie wchodziło nigdy w skład państwa rosyjskiego, czy też jego następców prawnych i w konsekwencji jakiegokolwiek ich pretensje w tym zakresie są bezprzedmiotowe, zaś ani już istniejący ZSRR, ani wchodząca w jego skład USRR nie są stronami w sprawie.